

«*Aby miały życie, i miały je w obfitości*» (J 10,10)

PIĘĆ OWOCÓW DWUSTULECIA

1. ROK ŁASKI Z LICZNYMI OWOCAMI – 2. PONIEWAŻ PRAWIE BEZ ZDANIA SOBIE SPRAWY Z TEGO, POZNAJEMY BARDZIEJ DOGLĘBNIIE ZGROMADZENIE – 3. OTO DOJRZAŁE OWOCE DWUSTULECIA –
3.1. Śnię Zgromadzenie szczęśliwych Salezjanów – 3.2. Śnię Zgromadzenie z ludźmi wiary i wypełnionymi Bogiem - 3.2.1. Droga wiary i poszukiwania Boga - 3.2.2. Pozostać, kochać, przynosić owoc – 3.3. Śnię Zgromadzenie Salezjanów mających pasję do młodzieży, szczególnie tej najuboższej - 3.3.1. Ponieważ długimi laty zawsze mówiliśmy i przypominaliśmy, jaka jest droga naszej wierności - 3.3.2. Starając się zawsze służyć, nie poszukując nigdy władzy lub pieniędzy – 3.4. Śnię Zgromadzenie prawdziwych ewangelizatorów i wychowawców w wierze – 3.5. Śnię Zgromadzenie zawsze misyjne - 3.5.1. Ponieważ jest czymś konstytutywnym, co nas charakteryzuje - 3.5.2. Ponieważ czasy, w których żyjemy znacząco tego wymagają

Rzym, 25 lipca 2015 roku
Święto św. Jakuba Apostoła

1. ROK ŁASKI Z LICZNYMI OWOCAMI

Drodzy Współbracia,

kiedy dotrze do was ten list, zakończą się już uroczystości na Colle Don Bosco, z uczestnictwem tysięcy młodych ludzi. Zwieńczyły one obchody jubileuszu Dwustulecia urodzin Księdza Bosko, rozpoczęte tam 16 sierpnia 2014.

Zapewne jednak w wielu miejscach naszego salezjańskiego świata będą jeszcze przeżywane liczne związane z nim wydarzenia i celebracje.

W liście zamieszczonym w DRG 419 napisałem, że rok, zainaugurowany jako celebracja 200. lat urodzin Księdza Bosko, miałby niejako podwójny wymiar: jeden zewnętrzny, bardziej publiczny i oficjalny, i drugi wewnętrzny, bardziej kordialny.

Za pierwszy cel przesłania Roku Życia Konsekwentnego papież Franciszek uznał «spojrzenie w przeszłość z wdzięcznością»¹, i można powiedzieć, że my zastosowaliśmy to dosłownie w naszych obchodach Dwustulecia, ponieważ chcieliśmy je przeżyć jako «okazję do wyrażenia wdzięczności względem Boga, za to, że po dwóch wiekach od urodzin Księdza Bosko, nadal trwamy, stanowiąc nadal dar Boży dla młodzieży»². Poprzez ten wymiar zewnętrzny, oficjalny i publiczny, dzięki niezliczonym celebracjom, które się odbyły w krajach, gdzie znajdują się domy salezjańskie, mogliśmy poznać i podziękować za *ten dar Boga jakim jest Ksiądz Bosko dla Kościoła i świata*.

Pragnę jednakże odnieść się raczej do tego drugiego wymiaru Dwustulecia, tego bardziej wewnętrznego, bardziej poufnego, skłaniającego mnie do myślenia, pragnienia i śnienia o tym, jak

¹ FRANCESCO, *Lettera Apostolica a tutti i consacrati in occasione dell'Anno della Vita Consacrata* (21 novembre 2014), w: FRANCESCO, *Lettera Apostolica a tutti i consacrati in occasione dell'Anno della Vita Consacrata*, LEV, Città del Vaticano 2014, I, 1.

² ACG 419, s. 27.

głęboki ślad pozostanie po przeżyciu tego wyjątkowego wydarzenia, naprawdę historycznego, w naszym życiu, w sercu każdego z moich współbraci Salezjanów, i w moim własnym sercu.

Podobnie jak Ksiądz Bosko śnię o pewnych *owocach obchodów Dwusetlecia*, które przedstawiam poniżej.

2. PONIEWAŻ PRAWIE BEZ ZDANIA SOBIE SPRAWY Z TEGO, POZNAJEMY BARDZIEJ DOGŁĘBNIIE ZGROMADZENIE

Ośmielam się śnić o pewnych owocach Dwusetlecia, które uważam za generatory życia, zdając sobie sprawę z tego, że znacznie wcześniej zanim będę mógł odwiedzić wszystkie kraje i wszystkie Inspektorie, już mi jest dane poznać, z odpowiednim wyprzedzeniem, rzeczywistość naszego Zgromadzenia.

Od zakończenia KG27, tj. 12 kwietnia 2014 r., i od zakończenia pierwszej sesji plenarnej Rady Generalnej zdołałem odwiedzić do chwili obecnej 27 krajów, 8 w roku 2014 i 19 w czasie roku 2015 – chcąc osiągnąć, jeśli Bóg pozwoli, łączną liczbę 32 krajów w tym półtorarocznym okresie czasu. Z pewnością nie było to czymś przypadkowym, ale celowo zaplanowanym, świadomym; był to wymóg prawie że nadmierny, ale konieczny ze względu na szczególny charakter tego roku.

Do wizji, którą pozwala mi kształtować każda z wizyt w Inspektorii, należy dodać poznanie pochodzące z „radiografii”, jakimi w rzeczywistości są konsultacje, które są przeprowadzane w Inspektorii w związku z mianowaniem nowych Inspektorów, oraz wszelkie informacje i spostrzeżenia, jakie sami współbracia przedstawiają odnośnie Inspektorii w czasie tych konsultacji. W przeciągu piętnastu miesięcy zostało mianowanych 21 nowych Inspektorów.

Miałem również okazję, wraz z Radą Generalną, do pogłębienia znajomości niektórych Inspektorii, a to przy okazji siedmiu wizytacji nadzwyczajnych, które zostały przeprowadzone w dwóch regionach, Azji Południowej oraz Azji Wschodniej i Oceanii.

Drodzy Współbracia, chciałbym powiedzieć, że wszystko to, co mogłem odwiedzić, poznać, zobaczyć osobiście, przeczytać i wysłuchać od tych, którzy mi doradzają, pozwala mi *śnić o Zgromadzeniu*, w którym Bóg i Ksiądz Bosko, zawsze pod matczynym spojrzeniem naszej Matki Wspomożycielki, ofiarują nam *owoce Dwusetlecia* urodzin Księdza Bosko.

3. OTO DOJRZAŁE OWOCE DWUSETLECIA

3.1. Śnię Zgromadzenie szczęśliwych Salezjanów

Od pierwszej chwili zapraszam Was, byście przezwyciężyli pokusę, zresztą ludzką, negatywnego myślenia, że my salezianie nie jesteśmy szczęśliwi.

Jestem bowiem przekonany, że większość Salezjanów jest szczęśliwa, bardzo szczęśliwa w przeżywaniu własnego powołania. Zaliczam do ich grona siebie samego, bo także ja jestem szczęśliwy. Jednakże uważam, że powinniśmy *podążać do większego szczęścia, i to wszyscy*, aby żaden współbrat nie pozostał na skraju drogi, myśląc, że nie może go osiągnąć lub że ten cel nie jest dla niego. Ten cel jest wyznaczony dla wszystkich, gdyż to głębokie pragnienie całkiem po ludzku rozbrzmiewa w sercu każdego mężczyzny i kobiety, od chwili, gdy zostaliśmy powołani do życia.

I dlatego ośmielam się przedstawić Wam mój sen o Zgromadzeniu, w którym każdy salezjanin będzie mógł *powiedzieć sobie samemu*, w głębi swojego jestestwa, swojego serca, w *swojej najskrytszej prawdzie: jestem szczęśliwy, czuję się wielkim entuzjastą i pełen radości, żyjąc jako Salezjanin Księdza Bosko*.

Ojciec Święty Franciszek w przesłaniu na Rok Życia Konsekwowanego proponuje nam, jako

zakonnikom, ten program: «Bądźcie radosni! Pokazujcie wszystkim, że naśladowanie Chrystusa i stosowanie w praktyce Jego Ewangelii napędza wasze serce szczęściem. Obdarzajcie tą radością tych, których spotykacie»³.

Drodzy Współbracia, wierzę, że chodzi o to, aby przeżywać bardziej intensywnie i radośnie nasze życie. Na naszej ostatniej Kapitule Generalnej dziękowaliśmy Bogu «za **wierność** tak wielu współbraci i za **świętość** niektórych członków Rodziny Salezjańskiej, uznaną przez Kościół. Pozostajemy każdego dnia w kontakcie z dorosłymi i dziećmi, współbraćmi, młodzieżą i osobami w podeszłym wieku, w pełni aktywnymi i chorymi, będącymi świadkami fascynującego poszukiwania Boga, ewangelicznego radykalizmu przeżywanego w radości i z żywą pasją do Księdza Bosko»⁴. Dar naszego Zgromadzenia to setki i tysiące współbraci, każdego dnia ofiarujące swoje życie ze wspaniałą szczodrością. Odczuwam smutek z powodu cierpienia tych współbraci, którzy tak nie żyją. Są współbracia salezjanie, ciągnący w swoim życiu i w swoim sercu zranienia, czujący się potępiani, manifestujący cierpienie! Jak bardzo pragnę, aby z tą siłą, która pochodzi od Boga oraz z miłością i bliskością innego współbrata, mogli odzyskać zaufanie i na nowo obudzili w sobie chęć czynienia dobra. Są współbracia, przeżywający trudne sytuacje i tacy, którzy utracili pasję pierwszej Miłości, jakiej wszyscy doświadczyliśmy w powołaniu przez Boga; są być może współbracia, idący w kierunku, który nie przyniesie nic dobrego jako Salezjanom Księdza Bosko! Jak bardzo chciałbym, aby wszyscy oni pozwolili dotknąć się Bogu, aby „iść dalej”; zaskoczyć przez Niego, gdyż On bez wątpienia prowadzi nas zawsze ku sytuacjom życiowym, wykraczającym poza najśmielsze kalkulacje!

Drodzy Współbracia, czy bardziej czy mniej znamy Księdza Bosko, to jednak wiemy, jak wielkie znaczenie miała dla niego radość i szczęście jego salezjanów oraz młodzieży, nie wolne od wyrzeczeń, skoncentrowane wokół zasadniczego punktu, jakim jest życie w Bogu i z Bogiem. Podjęliśmy najważniejszą i nadprzyrodzoną decyzję w naszym życiu, kierując się ku „szczytowi” poprzez nasze „tak” powiedziane Bogu, natomiast po jego osiągnięciu, wszystko inne powinno stanowić wsparcie, aby żyć „dogłębnie” i bardziej w pełni, aby żyć, czując się bardziej znaczącymi i szczęśliwymi.

Już KGS20, odwołując się do Adhortacji Apostolskiej *Evangelica Testificatio*, ponad 30 lat temu, wyjaśniała, że «radość należenia do Boga na zawsze jest niezrównanym owocem Ducha Świętego, któregoście wy już zakosztowali. Ożywieni tą radością... umiejcie z wiarą patrzeć w przyszłość»⁵.

Drodzy Współbracia, prezentując sen o szczęściu każdego z nas chciałbym wyrazić troskę o to, żeby nasze powołanie i poświęcenie nie były jedynie pracą, niekiedy bardzo naznaczoną brakiem umiaru, czasami przez skrajną działalność, stającą na pograniczu lub wprost będącą „aktywizmem”, zdolnym zgasić w nas rozpalony płomień i wtrącić w „szarość pragmatyzmu”, o jakim wspomina Ojciec Święty Franciszek. Śnię w każdym z nas życie powołaniem, jak przeżywał je Ksiądz Bosko, zapominający o sobie, **pelen pasji do Boga i do ludzi młodych**.

W rzeczy samej, wśród swoich talentów Ksiądz Bosko dysponował wielką zdolnością ofiarowania «wyobcowanym chłopcom swoich czasów możliwości traktowania życia jako celebracji i wiary jako szczęścia»⁶.

Jak już pewnie się domyślacie, mój sen ma wiele wspólnego z tym, co mogłem przeżyć w tych piętnastu miesiącach jako Przełożony Generalny, myśląc o każdym z naszych współbraci. Nie mogę ukryć przed wami, że moje serce napędza każdorazowo smutek, gdy współbrat salezjanin-kapłan

³ *Messaggio del Santo Padre Francesco per l'apertura dell'Anno della Vita Consacrata* (30 novembre 2014), w: FRANCESCO, *Lettera Apostolica a tutti i consacrati...*, s. 4.

⁴ „Świadkowie ewangelicznego radykalizmu”. Dokumenty XXVII Kapitule Generalnej Towarzystwa św. Franciszka Salezego. Rzym, 22 lutego - 12 kwietnia 2014 roku, Poligrafia Salezjańska, Kraków, n. 4.

⁵ PAOLO VI, *Esortazione Apostolica Evangelica Testificatio* (29 giugno 1971), n. 55; cytowana w: KGS20, n. 22.

⁶ KG23, n. 165.

pisze do mnie z prośbą o rozpoczęcie procedury inkardynacji do diecezji, gdyż już wcześniej poszukiwał ordynariusza spełniającego jego oczekiwania. Zapytuję wówczas siebie: co pozostaje w tych przypadkach z miłości do Księdza Bosko i z entuzjazmu, jakie mieliśmy stając się salezjanami? Czy to, co do tej pory przeżyliśmy, było „tylko” pracą duszpasterską, jaką można zamienić na inną...? Przychodzi mi na myśl scena z młodym Janem Cagliero, który przechadzając się po dziedzińcu Valdocco mocował się wewnętrznie, rozważając propozycję, przedstawioną mu nieco wcześniej przez Księdza Bosko. Jak wiemy, chodziło o utworzenie Zgromadzenia zakonnego o nazwie *Salezjanie*. Po dogłębnym przemyśleniu wypowiedział dobrze znane nam zdanie: „Zakonnik, czy nie, zostaję z Księdzem Bosko”.

Myślę też o tym 14 maja 1862 r., dniu pierwszej salezjańskiej profesji zakonnej, złożonej przez 22 młodzieńców razem z Księdzem Bosko (*Memorie Biografiche*, t. VIII, s. 161). Byli to zwyczajni chłopcy, wzrastający przy boku naszego Ojca, mający odwagę dania początku nowemu Zgromadzeniu zakonnemu i złożenia z wielkim entuzjazmem profesji zakonnej.

Nigdy nie przestaje mnie wzruszać myśl o naszym zaraniu, potwierdzająca moje przekonanie, że dając w życiu prymat Bogu, i mając w sercu młodzież, zwłaszcza najuboższą i tę, która nas najbardziej potrzebuje, jesteśmy „uchwyceni” – ośmielam się wyrażać prawie „deterministycznie” – przez szczęście jako salezjanie Księdza Bosko. Jak mówi się w dokumencie z *Aparecida*: «Życie umacnia się, gdy jest przekazywane, a słabnie w izolacji i pośród wygod. Istotnie, najbardziej korzystają z możliwości życia ci, którzy rezygnują z wygodnego poczucia bezpieczeństwa i podejmują z pasją misję głoszenia życia innym»⁷.

3.2. Śnię Zgromadzenie z ludźmi wiary i wypełnionymi Bogiem

Dlaczego ten sen, chcielibyście zapytać, bo tak nie jest?

Ponownie muszę wam powiedzieć, że jestem przekonany o głębokiej wierze i poczuciu Boga setek i tysięcy naszych współbraci salezjanów. Dlaczego więc ten sen? Odpowiedź jest taka: myśląc o całości naszego Zgromadzenia rozpowszechnionego w świecie, zapominamy o pewnej kwestii, bardzo delikatnej i istotnej; w licznych miejscach, w wielu krajach, gdzie się znajdujemy i pracujemy z wielkim oddaniem i wielkodusznością, jesteśmy znani poprzez pracę, którą wykonujemy, ale ignoruje się lub nie jest znane, dlaczego robimy to, co robimy i skąd wynika głęboka motywacja naszego życia. Jesteśmy podziwiani za pracę z młodzieżą, niezmiernie cenione są nasze sieci szkół, a wśród nich kształcenie zawodowe i przygotowanie do pracy. Patrzy się z wielkim szacunkiem i uznaniem na nasze zaangażowanie na rzecz dzieci ulicy, pochwała oddanie i kreatywność wielu naszych oratoriów, poświęca dużą uwagę rzeczywistości naszych rodzinnych domów dziecka, domów i schronisk dla ubogich dzieci, itd.

Jednak wielu mających z nami styczność, nie potrafi powiedzieć, kim jesteśmy, a nawet dlaczego robimy to, co robimy i dlaczego żyjemy, jak żyjemy. I to jest mój sen: ktokolwiek spotka się z salezjańskim zakonikiem lub wchodzi w relację, z którąś z naszych wspólnot, niech poczuje się dotknięty obecnością ludzi o głębokiej i wypróbowanej wierze, prostotą życia i działania, ukazujących stan bycia zakonnikami, osobami konsekrowanymi przez Boga i dla Boga, a przez Niego dla młodzieży.

3.2.1. Droga wiary i poszukiwania Boga

Wiem, bracia, że wspomniane zaniepokojenie i wrażliwość nie są czymś nowym. W dokumentach naszego Zgromadzenia dostrzegamy, jak „wielką konfrontacją” KGS20 okazało się staranne ujęcie napięcia między konsekracją i misją. Doprowadzono do końca żmudne, lecz potrzebne dzieło, by w świetle Soboru Watykańskiego II ukazać w nowy sposób i dogłębnie

⁷ V Conferenza Generale dell'Episcopato Latino-americano e dei Caraibi. *Documento di Aparecida* (29 giugno 2007), n. 360; cytowana w: FRANCISZEK, Adhortacja Apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2014), n. 10.

tożsamość naszego charyzmatu, poniekąd odkryć go w bogactwie odnowionych Konstytucji. Potrzebowaliśmy też wielu lat na jego rozeznanie. KG21 z mądrością uznała za niewystarczający czas próbny sześciu lat i przedłużyła go o kolejne sześć. Dopiero na KG22 istotnie dojrzało pojęcie konsekracji jako „działania Bożego”.

Myślę, że w naszym Zgromadzeniu nie mamy problemu co do charyzmatycznej tożsamości i harmonii między wszystkimi elementami, jakie ją integrują. Począwszy od naszych Konstytucji aż do wielu innych pism znajdujemy obfity ich zakres, oświecają nas one i ubogacają.

Kluczem jest przeżywanie w harmonijny sposób naszej tożsamości. Wiele razy mówiliśmy i powtarzaliśmy, że nie jesteśmy ani pracownikami socjalnymi, ani nasze dzieła nie są miejscami usług socjalnych, pomimo wielkiego dobra, które czynimy w nich i za ich pośrednictwem. Jesteśmy, przede wszystkim, wierzącymi, konsekrowanymi przez Boga w naszym stanie bycia zakonnikami, i «jakże dobrze jest pozwolić, by On powrócił, i dotknął naszej egzystencji i posłał nas, byśmy głosili Jego nowe życie! Tak więc to, co zachodzi, jest w ostateczności tym: „cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy także wam” (I J 1,3)»⁸.

Jestem wielce przekonany, Bracia, że to jest droga, której dziś bardzo potrzebujemy. Chodzi tutaj o troskę, podtrzymywanie i pogłębianie naszej wiary (*być ludźmi wiary*), abyśmy realizowali wszystko, co realizujemy z tego powodu, że czujemy się pociągnięci i zafascynowani przez Jezusa, i ponieważ przeżyliśmy głęboką radość z dobrowolnego powiedzenia „tak” Bogu Ojcu, który nas konsekruje także w profesji zakonnej (*ludzie wypełnieni Bogiem*)⁹.

Gdy jakiś czas temu oddawałem się lekturze tekstów na temat życia zakonnego, głębokie wrażenie wywarło na mnie opowiadanie siostry zakonnej, która opowiadała, że przy okazji wizyty w Wiedniu jeden z przełożonych mówił o *ateizmie starości* niektórych zakonników i zakonnic. Siostra ta wyraziła obawę, że wszyscy znamy jakąś zakonnicę (i również zakonnika, musimy to powiedzieć, aby być sprawiedliwi¹⁰), którzy zaledwie otworzą usta, już demonstrują niezadowolenie..., można powiedzieć, przedstawiają *skryte rozczarowanie względem Boga*.... Dodała nawet: «czy nasze myślenie, ocenianie i działanie nie są spowodowane, często, przez uśpioną wiarę, przez relację bez miłości do naszego Boga?»¹¹.

Wobec tego świadectwa rozbrzmiewa we mnie pytanie z psalmu: «Gdzie jest twój Bóg?» (*Ps* 42,4), lub to, które my możemy postawić: gdzie Cię znajdę, mój Boże? I to wydaje mi się jest życiową kwestą i sytuacją, na którą powinniśmy zwrócić uwagę, zarówno osobiście jak i wspólnotowo, ponieważ nawet praca wśród dzieci i młodzieży nie czyni nas wolnymi od życia bez miłości do Boga, lub ze «skrytym rozczarowaniem względem Niego».

3.2.2. Pozostać, kochać, przynosić owoc

Te trzy pojęcia, w kontekście ikony krzewu winnego i latorośli (*J* 15,1-11), tak znacząco obecnej na naszej ostatniej Kapitule Generalnej, zapraszają nas do uświadomienia sobie konieczności bycia głęboko zakorzenionymi w Jezusie, aby trwać mocno w Nim, i przez Niego żyć w braterstwie, które będzie naprawdę atrakcyjne, i poprowadzi nas do służby ludziom młodym.

⁸ FRANCISZEK, Adhortacja Apostolska *Evangelii gaudium*..., n. 264.

⁹ Ks. Vecchi wyraża to doświadczenie życia konsekrowanego w ten piękny sposób: «Osobiste doświadczenie tego, kto poczuł się wezwany do tego rodzaju życia: szczególna jasność z jaką Chrystus staje się nam obecny i zafascynowanie jakie miał w nas, bogactwo perspektyw, które otwierają się w życiu, gdy skupia się w Bogu, pokój, który odczuwa się miłując Boga z niepodzielnym sercem, radość z poświęcenia się w posłannictwie, przywilej cieszenia się zażyłością z Chrystusem i uczestnictwem w Życiu Trynitarnym» (*L'Esortazione „Vita Consacrata”: stimoli al nostro cammino postconciliare*”, w: J. E. VECCHI, *Educatori appassionati esperti e consacrati per i giovani*. Lettere circolari ai Salesiani di don Juan E. Vecchi. Introduzione, parole chiave e indici a cura di Marco Bay, LAS, Roma 2013, s. 112).

¹⁰ To uzupełnienie jest moje.

¹¹ M. B. MAYRHOFER, *Paradigma innovador en la Vida Consagrada*, w: *Vida Religiosa*, Monográfico 5/2014, vol. 116, s. 65/(513).

Dlatego „śnimy” Zgromadzenie ludzi, którzy żyją wiarą i są wypełnieni Bogiem, by uczynić rzeczywistością **prymat Boga** w naszym życiu, nie zapominając o tym, że musimy być ponad wszystko, «poszukującymi Boga»¹², oraz świadkami Jego miłości wśród ludzi młodych, a pośród nich tych najuboższych.

Nasze drogocenne Konstytucje, jak Ewangelia czytana w kluczu salezjańskim, przeniknięte są tym poczuciem Boga i wezwaniem do wiary, jak to było w życiu i posłannictwie Księdza Bosko.

Czytamy w nich, że pracując dla zbawienia młodzieży doświadczamy ojcostwa Boga (por. *Konst.* 12), będąc w prostej i serdecznej rozmowie z żywym Chrystusem i z Ojcem, którego bliskość odczuwamy. I tak każdy z nas, świadomy powołania Bożego, aby przynależeć do Zgromadzenia Salezjańskiego (por. *Konst.* 22) i żyjąc rzeczywistością spotkania miłości między Bogiem, który wzywa, daje odpowiedź, dokonując wyboru, jednego z najważniejszych, jakie może uczynić człowiek wierzący (por. *Konst.* 23). Jednocześnie, «żyjąc pośród tego świata, pochłonięty troskami duszpasterskimi, salezjanin uczy się spotykać z Bogiem poprzez tych, do których został posłany» (*Konst.* 95).

Bracia, poza światłem, jakie dają nam Konstytucje, nie uważam za konieczne, aby dodawać coś innego odnośnie tego *snu*. Ponawiam tylko zaproszenie, skierowane do was na zakończenie Kapituły Generalnej. Z głębokim przekonaniem, w mojej pierwszej wypowiedzi – w tak zwanym przemówieniu końcowym, które ma jasną intencję programową – mówiłem wam, iż nie uważam, że «niedoskonałość, jaką stwierdzamy w przeżywaniu pierwszeństwa Boga w naszym życiu» jest czymś typowym naszego salezjańskiego DNA. Powiedziałem to Wam wtedy, i powtarzam to teraz. Nie jest, ponieważ nie było tak dla Księdza Bosko; przeciwnie, przeżył on całe swoje życie z głęboką wiarą, wypełniony Bogiem, i z tego powodu ofiarował swoje życie aż do ostatniego tchnienia, zawsze dla dobra swojej młodzieży. Był zaangażowany w sposób radykalny w dzieło Boga¹³. To jest dziś mój sen dla naszego Zgromadzenia i dla każdego z nas, salezjanów Księdza Bosko.

3.3. Śnię Zgromadzenie Salezjanów mających pasję do młodzieży, szczególnie tej najuboższej

To kolejny sen, jasny owoc przeżycia tego Dwusetlecia.

Jestem przekonany, że jest cennym świadectwem licznych współbraci, to że poświęcają życie każdego dnia, z prawdziwą pasją wychowawczą i ewangelizacyjną na rzecz ludzi młodych; jestem przekonany, że jest wiele placówek salezjańskich, które patrzą z predylekcją na najuboższych.

Dziękuję Bogu za to i mówię Wam, jak poprzednio: Bracia, musimy „iść dalej”. Musimy być **wszyscy salezjanie**, tymi którzy z sercem tak jak to Księdza Bosko, z sercem tak jak to Dobrego Pasterza, dajemy z siebie co najlepsze na rzecz ludzi młodych. I powinno nam sprawiać ból, kiedy domy salezjańskie nie posługują w sposób bezpośredni lub pośredni na rzecz najuboższych. Musimy być *kreatywni*, ponieważ wszystko, co czynimy, myślimy i decydujemy, w jakiś sposób dotrze do nich, do tych, którzy są bardziej potrzebujący.

Ojciec Święty Franciszek mówi w już cytowanym przesłaniu: «Obudźcie świat, oświecając go waszym proroczym i idącym pod prąd świadectwem»¹⁴.

Myślę, że nasza salezjańska forma oświecania świata w proroczy i idący pod prąd sposób jest wyrażana poprzez ten radykalizm w nas wszystkich i we wszystkich naszych placówkach. Nie

¹² „Świadkowie ewangelicznego radykalizmu”. Dokumenty XXVII Kapituły Generalnej Towarzystwa św. Franciszka Salezego..., n. 32.

¹³ Por. *Przemówienie Przełożonego Generalnego ks. Ángela Fernández Artimiego na zakończenie XXVII Kapituły Generalnej*, w: „Świadkowie ewangelicznego radykalizmu”. Dokumenty XXVII Kapituły Generalnej Towarzystwa św. Franciszka Salezego..., n. 2.2.1.

¹⁴ *Messaggio del Santo Padre Francesco per l'apertura dell'Anno della Vita Consacrata* (30 novembre 2014), w: FRANCESCO, *Lettera Apostolica a tutti i consacrati...*, ss. 3-4.

miejcie najmniejszej wątpliwości, że żyjąc i pracując w ten sposób nie będziemy pozbawieni środków, aby docierać do najuboższych. Wspomnijmy silne zaufanie Księdza Bosko w Opatrzność Bożą, kiedy, oczywiście, damy powody, ażeby nadeszła.

3.3.1. *Ponieważ długimi laty zawsze mówiliśmy i przypominaliśmy, jaka jest droga naszej wierności*

Tym tytułem chcę podkreślić, że w Zgromadzeniu zawsze było nauczanie magisterium, ukierunkowujące na opcję preferencyjną do młodzieży najuboższej. Następnie, każdy współbrat, każda wspólnota lokalna czy inspektorialna oraz w centrum samego Zgromadzenia, musimy sprawić, aby to stało się ono rzeczywistością. Papież Franciszek przypomina nam: że nadzieja do której nas wzywa nie opiera się na liczbach czy dziełach, ale na Tym, komu zawierzyliśmy (por. 2 *Tm* 1,12) oraz wzywa nas abyśmy nie ulegali pokusie liczb i skuteczności, a tym bardziej polegania na własnych siłach¹⁵.

W naszych Konstytucjach mamy siedem artykułów, odnoszących się do młodzieży najuboższej jako naszych uprzywilejowanych adresatów, i kolejne pięć, kierujące spojrzenie na konieczność bycia solidarnymi z ubogimi. W dokumentach Kapituł Generalnych znajdujemy następujące kolejno w czasie odwołania do tej „opcji fundamentalnej” (jak nazwano ją na Zgromadzeniu Biskupów Ameryki Łacińskiej w Puebli). KGS20 mówi nam, abyśmy ukierunkowali nasze siły do młodzieży najuboższej i dorosłych bardziej potrzebujących, czyli tych, którzy mają mniejsze możliwości prowadzenia życia według planów Bożych¹⁶. KG21 wzywa do utworzenia nowych placówek w środowiskach marginalizacji¹⁷, a KG22 wzywa w jednej z uchwał dotyczących Inspektorii, do «powrotu do młodzieży, do ich świata, do ich potrzeb, do ich ubóstwa. Niech dadzą im prawdziwy priorytet, ukazany w odnowionej obecności wychowawczej, duchowej i uczuciowej. Niech podejmą odważne decyzje pójścia do najuboższych, możliwie rozmieszczając nasze placówki, tam gdzie jest większa bieda»¹⁸. W ten sam sposób KG23 skupiając się na wychowaniu młodzieży do wiary, zwraca się do każdej Inspektorii, aby wskazała nowe i pilne fronty działania, tworząc pewne obecności jako „znak” naszego pójścia do najbardziej oddalonej młodzieży¹⁹.

Miło jest stwierdzić, że nastąpił postęp w wielu Inspektoriiach integrujących i włączających w tę drogę współbraci o licznych i różnych wrażliwościach. Jeśli jest tak, to co pozostało jeszcze do zrobienia? Odpowiedź brzmi; kontynuować tę drogę postępowania dotąd aż każdemu salezjaninowi będzie sprawiało przykrość, że jakiś ubogi chłopiec, czy uboga dziewczyna nie znajduje swojego miejsca w domu salezjańskim, w domach Księdza Bosko! Dotąd aż każdy salezjanin będzie ubolewał w duszy, że nie opiekuje się każdym ubogim chłopcem czy dziewczyną, którzy nas potrzebują. Jeśli nasze serce czuje to, to nie miejmy wątpliwości, że zawsze znajdziemy rozwiązanie i zawsze będziemy wierni temu wyborowi najuboższej młodzieży.

3.3.2. *Starając się zawsze służyć, nie poszukując nigdy władzy lub pieniędzy*

Przypuszczam, Bracia, że większość z Was przeczytała i medytowała Adhortację Apostolską *Evangelii gaudium*. Jeśli nie uczyniliście jeszcze tego, zachęcam do jej przeczytania i medytacji. Nie mam wątpliwości, że wyciągniecie z tego wiele korzyści. Ostatnio rozważałem nad jej drugim rozdziałem, który odnosi się do poszukiwania władzy i do idolatrii pieniądza.

Nasze Konstytucje określają, jaką jest młodzież, do której jesteśmy posłani: «Bóg wskazał Księdzu Bosko chłopców, szczególnie tych najuboższych, jako pierwszych i głównych odbiorców

¹⁵ Por. FRANCESCO, *Lettera Apostolica a tutti i consacrati in occasione dell'Anno della Vita Consacrata* (21 novembre 2014), w: FRANCESCO, *Lettera Apostolica a tutti i consacrati...*, I, 3.

¹⁶ Por. KGS20, n. 181, i także nn. 70-71, 76, 596, 603 i 612.

¹⁷ Por. KG21, nn. 158-159, i przywołuje KGS20 nn. 39-44, 181, 515 i 619.

¹⁸ KG22, n. 6.

¹⁹ Por. KG23, n. 230.

jego posłannictwa... i za przykładem Księdza Bosko potwierdzamy konieczność zajęcia się przede wszystkim „młodzieżą biedną, opuszczoną i zagrożoną”, która odczuwa szczególną potrzebę miłości i ewangelizacji i dlatego pracujemy zwłaszcza w środowiskach najuboższych» (*Konst.* 26).

W świetle tego stwierdzenia jakże fundamentalnego i istotnego dla naszego charyzmatu, mówię wam bracia, że kiedy podążamy tą drogą, to nie powinniśmy martwić się o tożsamość naszego posłannictwa i o naszą wierność. Jesteśmy na dobrej drodze. Jeśli odwrotnie, nie będziemy się troszczyć, aby być z ubogą młodzieżą, z tymi którzy bardziej nas potrzebują, a będziemy żyć wygodnie mając władzę i środki ekonomiczne, to musimy się obawiać. I muszę wam powiedzieć, że czuję się zaniepokojony wobec przypadków współbraci, którzy żyją władzą nie jako służbą, ale jako mocą, która pozwala mieć i działać, zwłaszcza jeśli są w ręku zasoby ekonomiczne lub starają się oni, aby tak było. Później odwołam się ponownie do tego, aby wyjaśnić to, co chciałbym przez to powiedzieć.

W *Evangelii gaudium*, Papież cytuje klasyczny tekst Ojca Kościoła, św. Jana Chryzostoma, który mówi: «Nie dzielić się własnymi dobrami z ubogimi znaczy okradać ich i pozbawiać życia. Posiadane przez nas dobra nie są naszymi, ale ich dobrami»²⁰. Papież przypomina nam o globalizacji obojętności, która sprawia, że stajemy się niezdolni do współczucia wobec krzyku bólesci innych, w kulturze dobrobytu, który nas znieczula (por. *Evangelii gaudium*, n. 54). Z wielką mocą zwraca naszą uwagę na kulturę „odrzućcia”, której daliśmy społeczny początek, w której wykluczeni nie są „wyzyskiwani”, ale są odrzućeni, „niepotrzebnymi resztkami” (*tamże*, n. 53), i ostrzega nas przed *nową idoliatrią pieniądza*, stanowiącą nową i okrutną wersję starożytnego kultu złotego cielca (por. *Wj* 32,1-35), dochodząc do wniosku że «żądza władzy i posiadania nie zna granic» (*tamże*, n. 56). Stwierdza wręcz, że «pieniądz powinien służyć, a nie rządzić!» (*tamże*, n. 58).

Ojciec Święty myśli o Kościele i o świecie. Ja kieruję spojrzenie na coś o wiele mniejszego, jak nasze Zgromadzenie, i jestem przekonany, że w służbie i w poszukiwaniu dobra naszych chłopców i dziewcząt, zwłaszcza najuboższych, kryje się nasza siła. Jest czymś ludzkim popaść w pokusę pokładania naszej nadziei w ilości, w dziełach, w skuteczności, jednak nie to jest naszą drogą. «Nie zamykajcie się w sobie – mówi Papież – nie dajcie się zadręczać przez drobne kłótnie domowe, nie bądźcie więźniami własnych problemów... Oczekuje was cała ludzkość: ludzie, którzy stracili wszelką nadzieję, rodziny przeżywające trudności, porzucone dzieci, ludzie młodzi bez perspektyw na przyszłość, opuszczeni chorzy i osoby starsze, bogaci nasyceni dobrami, lecz z pustką w sercu, mężczyźni i kobiety poszukujący sensu życia, spragnieni tego, co boskie»²¹.

Jak wielkie i precyzyjne wyzwanie dla nas! I to właśnie z tego powodu śnię nasze Zgromadzenie po zakończeniu Dwusetlecia urodzin Księdza Bosko, jako tę część Kościoła, która widzi siebie jako wierne w służbie, pokorze, ubóstwie i ze środkami ekonomicznymi jedynie na rzecz posługi posłannictwu wychowawczemu i ewangelizacyjnemu. Dlatego więc proszę, abyśmy pomagali sobie nawzajem. Abyśmy pomagali sobie, gdy czasem sprawuje się władzę bardziej jako moc niż jako służbę. Abyśmy pomagali sobie, gdy poszukuje się stanowiska, bycia przełożonymi; musimy pomagać sobie, gdy zagraża nam niebezpieczeństwo poszukiwania „menadżerstwa”, bycia wykonawcami prac (nawet wtedy gdy mówimy, że jest to dla dobra innych), prawie jako *celu, który nadaje sens własnemu życiu*. Musimy pomagać sobie, gdy pieniądz służy, aby mieć siłę, władzę decydowania o rzeczach i osobach; musimy pomagać sobie, gdy użytkowanie i zarządzanie pieniędzmi oraz środkami ekonomicznymi wspólnot i dzieł nie jest jasne ani przejrzyste... Pomagajmy sobie, bracia, pomagajmy sobie zawsze z ewangeliczną prawdą i wolnością ponieważ te zagrożenia istnieją także wśród nas.

²⁰ Św. Jan Chryzostom, *Homilia o Łazarzu*, II, 6: PG 48, 992D; cytowana w: FRANCISZEK, Adhortacja Apostolska *Evangelii gaudium*..., n. 57.

²¹ FRANCESCO, *Lettera Apostolica a tutti i consacrati in occasione dell'Anno della Vita Consacrata* (21 novembre 2014), w: FRANCESCO, *Lettera Apostolica a tutti i consacrati*..., II, 4.

3.4. *Śnię Zgromadzenie prawdziwych ewangelizatorów i wychowawców w wierze*

Bracia, jest kolejna troska i prawdziwy sen, który jak wiem nie jest tylko moim. A ponadto, przenika całą historię naszego Zgromadzenia. I mamy tysiące stron naszych dokumentów, w naszych Konstytucjach, Kapitułach Generalnych i licznych przemówieniach Przełożonych Generalnych, które zwracają naszą szczególną uwagę, aby troszczyć się o wymiar ewangelizacyjny i bycie wychowawcami w wierze.

Dlaczego ten sen? Ponieważ faktycznie nie chciałbym, aby prorocze okazały się słowa ks. Vecchiego, który odnosząc się do prymatu ewangelizacji, mówił: «Może się zdarzyć, że zajęci różnymi pracami, zatroskani o struktury i pochłonięci sprawami organizacyjnymi, zaczniemy tracić horyzont naszego pola działania i będziemy postrzegani jako aktywiści lub „zwolennicy różnych ruchów” pastoralnych, zarządcy dzieł lub struktur, wspaniali dobrodzieje, ale mniej jako zdecydowani świadkowie Chrystusa, pośrednicy Jego zbawczego działania, kierownicy życia duchowego»²².

Czytając ten tekst, poczułem, że było to absolutnie to samo przekonanie, które dojrzewało w ciągu moich lat życia salezjańskiego i jednocześnie zaskakiwało mnie mile, że odnajdowałem je w wielu rozważaniach ks. Pascuala Cháveza, który przedstawiał swoje przekonanie i zaangażowanie animowania nas w tym kierunku²³, jak uczynił to już poprzednio ks. Egidio Viganò²⁴, a także ks. Juan E. Vecchi²⁵.

To, co cytuję jest ukazaniem, jaki sposób wymiar ewangelizacji i wychowania do wiary wyraża się troską, która przenika całą naszą historię Zgromadzenia.

Wiele innych istotnych i uzasadnionych odniesień przywołujących naszą uwagę pochodzi z naszych Konstytucji. W nich znajdujemy teksty, mówiące nam, że «wierni zadaniom, jakie przekazał nam Ksiądz Bosko, ewangelizujemy młodzież, przede wszystkim uboższą» (*Konst.* 6), i tak jak Ksiądz Bosko powiedział nam, że Zgromadzenie zaczęło się od katechezy, «również i dla nas ewangelizacja i katecheza stanowią podstawowy wymiar naszego posłannictwa» (*Konst.* 34); posłannictwo to prowadzimy nadal w ten sposób: «Wychowujemy i ewangelizujemy zgodnie z programem integralnego rozwoju człowieka, ukierunkowanym na Chrystusa, człowieka doskonałego» (*Konst.* 31), i to także dlatego, że wierzymy, iż «*Bóg oczekuje na nas w młodzieży*, by udzielić nam łaski spotkania z Nim i służenia Mu w niej, poprzez uznanie jej godności i wychowywanie do pełni życia»²⁶.

Zaryzykowałbym stwierdzenie, że każdy z nas, salezjanów, otrzymał tę formację i wskazania, w taki czy inny sposób. Naprawdę wierzę, że jeśli mamy trudności w realizacji naszego posłannictwa ewangelizacji, to nie są one wynikiem braku znajomości tego, co stanowi istotę naszego bycia salezjanami, misjonarzami ludzi młodych. Uważam, że naprawdę wierzymy, że «*należy głosić Chrystusa*. Wszyscy mają prawo, aby Go poznać»²⁷, więc jako ewangelizatorzy i

²² J. E. VECCHI, *Oto teraz czas odpowiedni*, w: DRG 373, s. 32.

²³ Por. P. CHÁVEZ, *Drodzy salezjanie, bądźcie święci!*, w: DRG 379, ss. 13, 14nn, 17nn; P. CHÁVEZ, «*Jesteśmy listem Chrystusowym, napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego*» (2 Kor 3,3), w: DRG 383, s. 67 nn; P. CHÁVEZ, «*A wy za kogo Mnie uważacie?*» (Mk 8,29). *Kontemplować Chrystusa spojrzeniem Księdza Bosko*, w: DRG 384, ss. 17-18 i 25-27; P. CHÁVEZ, «*Panie, do kogoś pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego*» (J 6,68). *Słowo Boże i życie salezjańskie dzisiaj*, w: DRG 386, ss. 15-18 i 40nn.

²⁴ Por. E. VIGANÒ, *Il Progetto Educativo Salesiano*, w: ACS 290, ss. 3-42; E. VIGANÒ, *Nuova educazione*, w: ACG 337, ss. 3-43; E. VIGANÒ, *Educare alla fede nella scuola*, w: ACG 344, ss. 3-35; E. VIGANÒ, *Siamo «profeti-educatori»!*, w: ACG 346, ss. 3-37.

²⁵ Por. J. E. VECCHI, *Adhortacja „Vita Consecrata”: bodźce naszej pokapitulnej drogi*, w: DRG 357, s. 16nn; J. E. VECCHI, *Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bielają na żniwo. Nasze misyjne zaangażowanie na rok 2000*, w: DRG 362, ss. 11-13.

²⁶ KG23, n. 95, cytowany także w: DYKASTERIA SALEZJAŃSKIEGO DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻOWEGO, *Salezjańskie Duszpasterstwo Młodzieżowe. Podstawa Programowa*, Poligrafia «Grafisur S.L.», Rzym 2014³, s. 52.

²⁷ J. E. VECCHI, *Wydarzenia w Kościele i w Rodzinie Salezjańskiej*, w: DRG 364, s. 16.

wychowawcy wiary «pragniemy, by młodzież usłyszała Boga Ojca i poznała Jezusa Chrystusa. Jesteśmy przekonani, że Ewangelia jest źródłem niesłychanych energii do budowy osobowości i integralnego rozwoju, na jakie zasługuje każdy młody człowiek»²⁸.

Myślę, że są jeszcze inne wyzwania i inne trudności. Wielkim wyzwaniem jest usiłowanie podjęcia zadania i posłannictwa, pomimo, że niejednokrotnie będzie to trudne, gdyż młodzież nie oczekuje tego, ani nie czuje się dostatecznie umotywowana. Są kontynenty – a większe zapotrzebowanie w tym sensie wydaje mi się jest w Europie – gdzie wyraźne głoszenie Ewangelii, nawet jeśli odbywa się z właściwymi metodologiami i pedagogikami, nie zawsze znajduje odpowiedni grunt. Reakcja wycofania się jest czymś bardzo ludzkim, ale jeszcze bardziej ludzkim jest zatrzymanie się w połowie drogi, i poświęcenie stosownego czasu na rozważania, które umożliwią inicjację do wiary. Dlatego pierwszym wyzwaniem jest bycie przekonanymi o wielkim znaczeniu, jakie ma nasze posłannictwo, i znalezienie wystarczającej siły, aby w pełni zaangażować się w niego, nawet wiedząc, że nie zostaniemy przyjęci ani oklaskami, ani z zainteresowaniem. Z drugiej strony, musimy być świadomi, że te sytuacje trudne, obojętność i czasami odrzucenie, towarzyszyły działalności ewangelizacyjnej od najdawniejszych czasów. Także różnorodność kontekstów religijnych powstrzymuje nas nierzadko w głoszeniu Jezusa Chrystusa, stąd możemy poprzestać, choć nie powinniśmy, na działalności społecznej i humanitarnej, która sama w sobie jest dobra, ale jeśli w niej brakuje ewangelizacji i wychowania do wiary, zatrzymujemy się w połowie drogi.

Do tego dochodzą wyzwania oziębłości, obojętności, nie wyłączając odrzucenia potrzeby Boga. W różnych kontekstach, w których jesteśmy, występują inne trudności, które odważę się nazwać wysokimi kosztami, jakie płacimy z powodu niektórych działań lub decyzji: troska o struktury, obciążenia administracyjne, zarządzanie, wzrost i nakładanie się działalności, i wiele innych rzeczy, ograniczających nas w pewnych sytuacjach. Zużywają one siły, pomniejszają lub zabijają powołaniową radość i szczęście jako salezjanów, a przede wszystkim, mogą nas odciągać od bycia wśród młodzieży. Jeśli nie jesteśmy z nimi, pośród nich i zawsze oddani do ich służby, nie jest możliwa ewangelizacja.

Drodzy Współbracia: pragnąłbym z całego serca, aby nikt z Was nie odbierał moich słów jako wyraz pesymizmu. Nie jestem pesymistą. Wręcz przeciwnie, nadal utrzymuję, jak to czynię od dłuższego czasu, że mamy Zgromadzenie, w którym, pomimo trudności, które mogą wystąpić, czynimy bardzo wiele dobra, i powinniśmy dziękować Bogu za wszystko; to co przedstawiłem jako zagrożenia, obawy, trudności i ograniczenia, nie jest też nowością dla was. Znamy to i wiele razy słyszeliśmy o tym wszyscy. Decydującą kwestią będzie nasz sposób działania po dokonaniu odpowiedniej analizy i diagnozy.

W związku z tym pragnę podkreślić, że czytając listy ks. Ruy, ks. Albery i ks. Rinaldiego, skierowane do Zgromadzenia w jego pierwszych dziesięcioleciach istnienia, spodobał mi się bardzo ich charakter. Są to listy proste, bardzo rodzinne, które starają się uchwycić siłę wzrostu, rozwój i lokalizację Zgromadzenia, z blaskami i cieniami oraz z istotnymi wyzwaniami. Są to listy, które ostrzegają przed ryzykiem „zaniedbania” tego, co fundamentalne u Księdza Bosko: krótko mówiąc „Da mihi animas cetera tolle” [„Daj mi dusze, resztę zabierz”], nasza ewangelizacja i wychowanie dzisiaj, będąc całkowicie z młodzieżą i dla młodzieży. Stając przed tymi wyzwaniami nie mieli wątpliwości, by odwoływać się do prostych, ale bardzo mocnych apeli, zwracających uwagę na to, aby nie zaniedbywać zasadniczej racji, dla której Ksiądz Bosko dał życie Zgromadzeniu Salezjańskiemu.

W zgodności z tym, co odczuwali pierwsi i ostatni Przełożeni Generalni, przedstawiam na tych stronach to, co noszę głęboko w sercu. Zdecydowanie wierzę, że tym, co chciałem nazwać „*Mój sen - w pięciu częściach*”, ukazuję wiele z życia i bogactwa naszego Zgromadzenia. Żywię też wielką

²⁸ DYKASTERIA SALEZJAŃSKIEGO DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻOWEGO, *Salezjańskie Duszpasterstwo Młodzieżowe. Podstawa Programowa...*, s. 56.

nadzieję, że będziemy postępować na naszej drodze, wzrastając, w tym, co fundamentalne, w tym co rzeczywiście czyni nas tym, kim jesteśmy. Spotykając się z Inspektorami przy różnych okazjach, powiedziałem im, że nie mogą nigdy pozwolić sobie na to, aby problemy przysłoniły spojrzenie na to, co dobre i piękne w naszych placówkach. Trudnościom należy stawiać czoło, jednak o wiele cenniejszym wydaje się być animowanie każdego salezjanina, aby trwał, dając to, co najlepsze z siebie, z tego, kim jesteśmy jako wychowawcy i ewangelizatorzy, entuzjaści młodzieży, zaangażowani w „*plan Boży*”. Razem z naszymi braćmi salezjanami, w naszych wspólnotach, z licznymi wychowawcami, wychowawczyniami, przyjaciółmi, pracownikami świeckimi, chcemy pójść dalej, czyniąc rzeczywistością sen Księdza Bosko, z takim samym entuzjazmem, z jakim zdołał on przekazać go swoim pierwszym salezjanom i świeckim, by zasłużyć na miano, jakie nadał nam Papież Paweł VI, nazywając nas „misjonarzami młodzieży”.

3.5. *Śnię Zgromadzenie zawsze misyjne*

3.5.1. *Ponieważ jest czymś konstytutywnym to, co nas charakteryzuje*

W naszych Konstytucjach czytamy: «Ludy nie znające jeszcze Ewangelii stanowiły szczególny przedmiot troski i apostolskiego zapалу Księdza Bosko. Nie przestają one pobudzać i podtrzymywać także naszej gorliwości. W pracy misyjnej dostrzegamy bowiem istotny rys naszego Zgromadzenia»²⁹. Poprzez pracę misyjną dokonujemy dzieła cierplivej ewangelizacji i zakładania Kościoła w społeczności ludzkiej» (Konst. 30).

Pozwolę sobie przypomnieć tu to, co bardzo dobrze znamy: Ksiądz Bosko od młodości żywił pragnienie zostania misjonarzem. Ks. Cafasso towarzysząc mu w rozeznaniu powołaniowym, „zagroził” mu drogę mówiąc, że nie powinien wyjeżdżać (por. *Memorie Biografiche*, t. II, ss. 203-204), ale myśl o misjach pozostała w jego sercu i zrealizował ją poprzez swoich synów, poczynawszy od pamiętnego 11 listopada 1875 r., gdy z grupy pierwszych salezjanów wybrał tych, których posłał do Ameryki Południowej, aby zatroszczyli się o duchowe potrzeby emigrantów i zanieśli Ewangelię do ludów, które jej nie znały. Od pierwszej wyprawy do ostatniej z 27 września 2015 r. zorganizowano ich 146. Wkrótce po salezjanach na ziemiach misyjnych udały się także Córki Maryi Wspomożycielki, a obecnie często w pracy tej udzielają się świeccy misjonarze i misjonarki.

Nie możemy pominąć faktu, mówiącego sam za siebie, o którym wspominałem w poprzednim liście (DRG 419). Po śmierci Księdza Bosko w Ameryce pracowało 153 salezjanów, czyli 20% stanu Zgromadzenia w tamtym czasie.

Natomiast, ks. Paweł Albera pisze w jednym ze swoich listów z 1912 r., odwołując się do Księdza Bosko: «Misje były ulubionym tematem jego przemówień i umiał wzbudzić w sercach żywe pragnienie bycia misjonarzami, co wydawało się najbardziej naturalną rzeczą na świecie»³⁰.

Zawsze byłem świadomy, że *wymiar misyjny jest istotną i konstytutywną cechą* naszej tożsamości jako Zgromadzenia. Im głębiej też wczytywałem się w nasze dokumenty, tym bardziej utrwalało się moje o tym przekonanie, na którego dowód niech posłuży to, co następuje. KG19, zwróciła się z prośbą do Zgromadzenia, aby przeżyć na nowo «ideał Księdza Bosko, który chciał, aby dzieło misyjne było stałą troską Zgromadzenia, w taki sposób, aby stanowiło część jego natury i jego celu»³¹. Ks. Vecchi pisał w swoim czasie: «Ponieważ misyjna wrażliwość nie jest cechą opcjonalną, ale przynależy do tożsamości ducha salezjańskiego w każdej epoce i sytuacji, w programowaniu Przełożonego Generalnego i jego Rady, proponowaliśmy tę wrażliwość misyjną

²⁹ Tekst kursywą jest moim podkreśleniem.

³⁰ P. ALBERA, *Gli Oratori festivi - Le Missioni - Le vocazioni*, w: Lettere circolari di don Paolo Albera ai salesiani, Direzione Generale delle Opere Salesiane, Torino 1965, s. 133.

³¹ Atti del Capitolo Generale XIX. 8 aprile - 10 giugno 1965, Roma, w: ACS 244, s. 178.

wszystkim Inspektorom jako obszar szczególnej uwagi»³².

Nie zapominajmy, że Ksiądz Bosko, który nie wyjechał do odległych krajów, pracował ze swoimi chłopcami na Valdocco, rozpalając w nich i w młodych salezjanach misyjną pasję, zapal do rozpowszechniania Ewangelii. Publikowane pisma, Biuletyn Salezjański i wszystko to, co wydawało się pożyteczne i właściwe, zostało użyte do realizacji tego misyjnego snu.

3.5.2. *Ponieważ czasy, w których żyjemy znacząco tego wymagają*

Nie twierdzę, że w tych wskazaniach przedstawię coś zupełnie nowego odnośnie do tego tematu. Mamy dużą ilość dokumentacji, ale pragnę podkreślić rzeczy, które noszę głęboko w sercu, gdyż dotyczą tego, co nazwałem moim snem:

- a) Aby wymiar misyjny był czymś charakterystycznym każdego z nas, ponieważ jest częścią ducha salezjańskiego w samym sobie. Nie jest czymś dodanym przez kogoś, jest istotną częścią naszego duszpasterskiego serca. Wielu naszych współpracowników odczuwa to jako osobiste zaproszenie Boga, aby być misjonarzami „ad gentes”.
- b) Aby nasze Zgromadzenie bardziej niż kiedykolwiek i dla wierności Ewangelii, Kościołowi i Księdzu Bosko, pozostało nadal misyjne. Przy innych okazjach wymieniałem już pewne wyzwania misyjne, które mamy na horyzoncie i obszary w których musimy wzmocnić misję.
- c) Ponawiam w tym momencie moje zaproszenie do tych wszystkich, którzy czują się powołani do „missio ad gentes et ad vitam”, aby przyjęli wezwanie, gdyż dzięki temu będziemy mogli w odpowiednim czasie dokonać stosownego rozeznania. Otrzymałem listy od współpracowników, zazwyczaj młodych, którzy wspominali, że było ich pragnieniem zostać misjonarzami, ale że przełożony (czasami Dyrektor, czasami Inspektor) odradzał lub po prostu zabraniał podejmowania stosownych kroków.

Kontemplując „serce” Księdza Bosco, odważam się powiedzieć, że nikt nie powinien stawiać przeszkody powołaniowym wezwaniom, które czyni Bóg, a własne trudności lokalne lub Inspektorii nie mogą ingerować w te wielkoduszne pragnienia. Nie zapominajmy nigdy, bracia, że Bóg jest o wiele bardziej hojny niż my jesteśmy.

Dodam na koniec, że nadszedł czas i potrzeba misji. W sposób skoordynowany i za zgodą Przełożonego Generalnego poprzez Radcę Regionalnego i Radcę ds. Misji, możemy ofiarować pomoc współpracownikom z Inspektorii, które mają więcej powołań, w trybie czasowym, na określony czas, do innych miejsc i Inspektorii Zgromadzenia. Drodzy współpracownicy Inspektorzy, bądźcie szczodrzy, podobnie jak Ksiądz Bosko.

W tym roku złożyłem wiele wizyt na Valdocco. Za kilka dni będę tam znowu. Obiecuję modlitwę do Boga przez wstawiennictwo Księdza Bosko i naszej Matki Wspomożycielki. Ona nie tylko jest Tą, która uczyniła wszystko wraz z Księdzem Bosko, ale także Tą, która towarzyszy nam jako ewangelizatorom i wychowawcom w wierze naszej młodzieży, jako Matka Kościoła i Wspomożycielka ludu Bożego, w tym szczególnym momencie historycznym, w którym dane jest nam żyć.

Do Niej zwracamy się z modlitwą, tą modlitwą, którą sformułował Ojciec Święty Franciszek w encyklice „Lumen Fidei”:

Matko, wspomóż naszą wiarę!
Otwórz nas na słuchanie Słowa,
byśmy rozpoznali głos Boga i Jego wezwanie.

³² J. E. VECCHI, *Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bielają na żniwo. Nasze misyjne zaangażowanie na rok 2000*, w: DRG 362, s. 7.

Obudź w nas pragnienie, by iść za Nim
wychodząc z naszej ziemi i przyjmując Jego obietnicę.
Pomóż nam, abyśmy pozwolili dotknąć się przez Jego miłość,
byśmy mogli dotknąć Go wiarą.
Pomóż nam w pełni Mu się zawierzyć,
wierzyć w Jego miłość, zwłaszcza w chwilach zgryzoty i krzyża,
gdy nasza wiara wezwana jest do dojrzewania.
Zasiewaj w naszej wierze radość Zmartwychwstałego.
Przypominaj nam, że ten, kto wierzy, nie jest nigdy sam.
Naucz nas patrzeć oczami Jezusa,
aby On był światłem na naszej drodze.
Niech to światło wiary wzrasta w nas coraz bardziej,
aż nadejdzie ten dzień bez zmierzchu,
którym jest sam Chrystus, Twój Syn, nasz Pan!

Bracia, bardzo serdecznie pozdrawiam każdego z Was, życząc z całego serca błogosławieństwa Bożego i wszelkiego dobra dla Was wszystkich.

ks. Ángel Fernández Artime SDB
Przełożony Generalny